Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 27 marca 1928 r. Cena 20 groszy

Amb. 117.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 70 (1117)

B. P.

Dr. Icek Burak

lekarz Kasy Chorych m. Wilna

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 marca 1928 r. w wieku lat 58.

Eksportacja zwłok nastąpi 27 marca o godz. 1-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zawalnej Nr 16 na cmentarz żydowski.

O czem z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

885

Doktór Medycyny

IZAAK BURAK

zmarł dnia 26 marca r. b., w wieku lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zawalnej Nr 16 odbędzie się o godz. 1-ej popołudniu we wtorek, dnia 27 bież. m.

O czem zawiadamia

Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska.

886

Walka o marszałka Sejmu.

Po dość długim okresie roznamiętnienia całego kraju wyborami do władz ustawodawczych nadszedł okres żmudnej pracy w Sejmie i Senacie przekuwania lekkomyślnie rzucanego w rozagitowane tłumy kapitału ideowego na pewne konkretne założenia.

Dziś nastąpi otwarcie nowych władz ustawodawczych, a co za tem idzie ślubowanie nowokreowanych posłów i wybór prezydjów. Samo otwarcie, jakoteż ślubowanie posłów ma znaczenie tylko formalne. Donioslą natomiast jest sprawa wyboru prezydjum Sejmu, a w pierwszym rzędzie marszałka. Sprawa ta była szeroko na łamach prasy dyskutowaną, przyczem osią ogólnego zainteresowania, było i jest dotychczas pytanie, które już dziś zostanie rozwiązane, kto zostanie marszałkiem Sejmu wybrany. Jest to zupełnie zrozumiałe. Rola bowiem marszałka w bieżącym Sejmie będzie b. wielka.

Nie będzie on między innemi jak dotychczas przestrzegał tylko suchego regulaminu sejmowego i naradzał się z konwentem senjorów dla wysondowania opinji rozbitej pomiędzy dziesiątki ugrupowań. Dzięki wytworzonej w ciągu ostatnich dwóch lat sytuacji w Polsce winien on być łącznikiem między władzami ustawodawczą i wykonawczą; czynnikiem łagodzącym narzucające się czasami same przez się antagonizmy pomiędzy temi władzami. Doświadczenia z pięciolecia ubiegłego Sejmu każą nam pozatem spodziewać się, że Marszałek Sejmu będzie umiał doceniać znaczenie rządu jako czynnika równorzędnego z czynnikiem ustawodawczym, nie mówiąc już o sądowym i że dlatego będzie on ułatwiał temu rządowi pracę na terenie Sejmu tak, aby dorobek ustawodawczy i wykonawczy, innemi słowy, aby prace Sejmu i Rządu znajdywały wspólną platformę, której na imię dobro państwa i narodu.

Nie znaczy to, by pozatem marszałek Sejmu miał postponować pewne zwyczaje, bez których nie da się pomyśleć o godności parlamentu. W każdym jednak razie muszą być z praktyki wykreślone te nawyki, które czyniły uprzedni Sejm bezpłodnym, które dawały poszczególnym grupom i jednostkom szerokie pole do wystąpień, nielicujących z powagą parlamentu. Nasz regulamin sejmowy daje marszałkowi Sejmu władzę wystarczającą na poskromienie demagogicznych zapędów tych czy innych grup parlamentarnych. Środkiem ku temu jest ograniczenie ilości mówców i długości przemówień, oraz temperowanie zbyt wybujałych temperamentów poszczególnych posłów. Jest to jednak w pewnych wypadkach—a taki wypadek może zajść teraz,—broń w ręku marszałka, która może podcinać istotną intencję, zawartą w regulaminie. Chodzi o to, by marszałek Sejmu nie był mężem zaufania jednej tylko grupy, chodzi o to, by cieszył się on zaufaniem całej Izby, by był w miarę możności jaknajbardziej objektywnym.

Tak jak sprawy stoją dotychczas wiemy, że wysuwane są dwie realne kandydatury: wicepremjera prof. d-ra Kazimierza Bartla i męża zaufania Polskiej Partji Socjalistycznej posła Ignacego Daszyńskiego. Wicepremjera Bartla wysunął, jak to wiemy z wiadomości o zebraniu posłów jedynki, Marszałek Józef Piłsudski. Kandydatura ta nabiera szczególnej wagi, jeśli uwzględnimy, że Marsz. Piłsudski zaznaczył przytem, że czyni ostatnią próbę współpracy z Sejmem. Prof. dr. Kazimierz Bartel miałby być właśnie tym zewszechmiar pożądanym wykładnikiem współpracy Sejmu z rządem. Kontrkandydatem prof. dr. Kaz. Bartla jest wysunięty przez PPS. pos. Ignacy Daszyński, który, jak chce „Robotnik", ma być, jako spodziewany przezeń marszałek Sejmu, „gwarancją mocnej obrony praw i godności parlamentu w Polsce". To hasło, które „Robotnik" wypisuje na naczelnem miejscu jest w zasadzie słuszne. Ale dlaczego właśnie poseł Ignacy Daszyński ma być tą gwarancją, a nie prof. dr. Kaz. Bartel, który jest równie dobrym parlamentarzystą, jest równie przywiązany do demokratycznych form politycznych jak jego kontrkandydat? Na to „Robotnik" nie odpowiada.

Przypuszczać należy, że chodzi tu o stosunek rządu Marszałka Piłsudskiego, w którym brałby tu udział prof. dr. K. Bartel do poprzedniego Sejmu. Ale trudno ten stosunek oceniać, nie uwzględniając pobudek, jakie wywołały wypadki majowe, które przecież „Robotnik" w swoim czasie akceptował i z któremi i dziś po cichu się godzi.

Tak jednak, czy inaczej zetrą się dziś z sobą te dwie kandydatury. Zamierzają wprawdzie i inne grupy wysunąć swoich kandydatów. Jest mowa o Ukraińcach (Undo) i Bloku Katolicko - Ludowym. Są to jednak kandydatury demonstracyjne, które podczas pierwszego głosowania odpadną. W rezultacie Sejm będzie musiał wybierać między kandydatem Marszałka Piłsudskiego i kandydatem P.P.S.

Na kogo więc padnie wybór? Vicepremjer Bartel ma zapewnione głosy jedynki i kilku grup, które z hasłami współpracy z rządem szły do wyborów. Razem tworzy to około 150 posłów. Kandydat P. P. S. ma dotychczas za sobą 65 posłów z P. P. S. i 40 z „Wyzwolenia", co daje w sumie 105 głosów. Walka więc rozgrywać się będzie o głosy Bloku Mniejszości Narodowych (55 posłów). Stronnictwa Chłopskiego (26 pos.) Ch. D. i Piasta (34 pos.) oraz Związku Ludowo-Narodowego (39 pos.). Sądząc z charakteru tych grup należałoby się spodziewać, iż przechylą się one raczej na stronę kandydata jedynki, niż przedstawiciela P. P. S. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by, poza Związkiem Ludowo-Narodowym, który prawdopodobnie przy ostatecznej rozgrywce umyje ręce przez włożenie białych kartek i częścią Bloku Mniejszości, grupy te poparły kandydata socjalistycznego przeciwko mężowi zaufania Marszałka Piłsudskiego. Trudno sobie wyobrazić, by posiew ostatnich dwóch lat nie dał tak przez całe społeczeństwo pożądanego owocu, któremu na imię współpraca Sejmu z Rządem.

lit.

Wyjazd Gen. Popowicza do Lwowa.

W dniu dzisiejszym 27 b. m. opuszcza Wilno powołany na wyższe stanowisko wojskowe we Lwowie gen. brygady Bolesław Popowicz, ostatnio dowódca I Dywizji Legjonów i dowódca garnizonu wileńskiego. Wiadomość ta w szerokich kołach społeczeństwa wileńskiego, z którem gen. Bolesław Popowicz wielokrotnie stykał się na polu pracy obywatelskiej, wywołuje szczery żal. P. gen. Popowicz nie zamykając się w obrębie swoich obowiązków służbowych z całem poświęceniem się współpracował w szeregu instytucyj społecznych, stanowiąc wzór oficera—obywatela i dzięki temu jednając sobie głęboką sympatję tych wszystkich, którzy w okresie jego pracy w Wilnie mieli możność stykać się z nim bezpośrednio. Osobistym zaletom i prawości charakteru zawdzięcza gen. Popowicz swój wysoki autorytet wśród naszego społeczeństwa, autorytet, którego chętnie udzielał zawsze, gdy chodziło o sprawy natury społecznej posiadające znaczenie bądź dla rozwoju kultury miasta bądź podłoże ogólno-państwowe.

Odchodząc z Wilna p. gen. Popowicz sprzeciwił się urządzaniu mu jakichkolwiek uroczystych pożegnań, projektowanych zarówno w sferach wojskowych jak i cywilnych.

Jednakowoż życzenie to nie przeszkodzi zapewne licznym przyjaciołom i sympatykom gen. Popowicza wziąć dzisiaj wieczorem udział w pożegnaniu go na dworcu kolejowym, aby chociaż w ten sposób zamanifestować odjeżdżającemu swoją pamięć i uznanie za to wszystko co uczynił poza zakresem swych ważnych i odpowiedzialnych obowiązków dla społeczeństwa wileńskiego.

Gen. Bol. Popowicz żegna Wilno.

Przeniesiony rozkazem najwyższym na nowy posterunek pracy do Lwowa, muszę opuścić Wilno, z którem łączą mnie nietylko żywe i niezatarte wpomnienia z okresu wyzwoleńczej wojny w r. 1919 i 1920, ale również łączą silne więzy z całem społeczeństwem województwa wileńskiego, które tak samo przez się nawiązane zostały w okresie pracy pokojowej.

Nie mogąc osobiście pożegnać się, pragnę tą drogą podziękować Tym Wszystkim, z którymi spotykałem się w pracy dla Dobra Ziemi Wileńskiej, podziękować za zrozumienie i za serdeczny a oparty na zaufaniu stosunek.

Niech mi wolno będzie oświadczyć; że okres mej pracy, dziesięcioletniej, tu w Wilnie zaliczać będę zawsze do najwspanialszych i najprzyjemniejszych okresów mego życia. *Bolesław Popowicz gen. bryg.*

Urzędówka litewska o rokowaniach w Królewcu.

KOWNO, 26.III. (Pat). W artykule wstępnym o mających nastąpić litewsko-polskich rokowaniach Lietuwos Aidas wyraża wątpliwość czy możliwe jest wogóle rozpatrzenie i rozstrzygnięcie problemu polsko-litewskiego częściami nie poruszając sprawy wileńskiej. Gdyby zaś ta ostatnia została postawiona na porządku dziennym, to — zdaniem dziennika — byłoby mało szans dojścia do porozumienia, a jeśliby nawet to się udało, to tego rodzaju załatwienie sprawy mogłoby mieć jedynie charakter tymczasowy.

Lietuwos Aidas dalej donosi, że w charakterze delegatów litewskich na konferencję w Królewcu prócz profesora Woldemarasa wyjadą jeszcze dyrektor departamentu M-stwa Spraw Zagranicznych Zaunius, poseł litewski w Niemczech Sidikauskas, dyrektor departamentu handlowego Norkajtis i inspektor kolei żelaznych inżynier Sabalauskas. Litewskie Instytucje rządowe energicznie przygotowują materjały na konferencję królewiecką. Dziennik donosi, że Litwa ma jakoby podnieść kwestję odszkodowań za straty spowodowane w związku z „atakiem Żeligowskiego". Urząd sanitarny np. ma sażądać za leczenie rannych 350,000 litów.

Literaci litewscy odłożyli swój przyjazd do Polski.

RYGA. 26. 3. (Pat). „Jaunakas Zinas" donosi, że literaci litewscy zaproszeni do odwiedzenia Polski, postanowili odłożyć swój wyjazd, ażeby on nie zbiegł się z rokowaniami królewieckiemi i nie dał powodu do opacznych komentarzy.

Katowanie Polaków na Sląsku.

KATOWICE 26. 3 (Pat). „Polska Zachodnia" donosi, że wczoraj wieczorem na wiecu rodzicielskim urządzonym w Bytomiu przez polsko-katolickie towarzystwo szkolne, weszło do sali 300-tu umundurowanych członków Landesschutzwehru. Ludzie ci rzucili się z krzykiem na zebranych w liczbie około 600 osób, wśród których było wiele dzieci i zaczęli obecnych bić pałkami i krzesłami oraz odgrażać się rewolwerami. Powstał szalony popłoch.

Wielka ilość osób odniosła obrażenia cielesne, w szczególności zaś dzieci. Ciężko pobity jest kierownik polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego dr. Michalak z Bytomia, prelegent dr. Wiktor Ormicki asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz burmistrz Rak. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i sprawdziła personalja lecz nikogo nie zatrzymała.

Wybory do Reichstagu 20 maja r. b.

BERLIN. 26. 3. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy rozesłało już do poszczególnych rządów krajów związkowych okólnik zawiadamiający, że termin wyborów do Reichstagu wyznaczony będzie na dzień 20 maja, a rządy krajowe mają wezwać władze miejscowe do rozpoczęcia już obecnie prac nad przygotowaniem wyborów.

XXIV sesja komitetu ekonomicznego Ligi Nar.

GENEWA, 26. III (Pat). Otwarto tu dzisiaj XXIV-tą sesję komitetu ekonomicznego Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Serruys. Porządek dzienny sesji obejmuje między innemi zagadnienia polityki międzynarodowej, kwestję traktowania obcych obywateli i zagranicznych spółek, konferencję oficjalnych statystyków, eksport skór i kości, sprawę przystosowania konwencyj dotyczących formalności celnych przyjęcie legislatury dotyczącej weksli, unifikację nomenklatury celnej, konwencję weterynaryjną, stworzenie międzynarodowego instytutu kopalnianego i eksploatację bogactw morskich.

Sejm i Rząd.

Rozgoryczenie Piasta.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Zarząd Główny P. S. L. Piast z prezesami organizacyj wojewódzkich odbył w dniu 25 — 26 b. m. zjazd w rezultacie którego powzięto następujące uchwały:

1) Zarząd Główny P. S. L. Piast z oburzeniem stwierdza, że czynniki, które w pierwszym rzędzie winny przestrzegać prawa, stosują w jak największym zakresie teror i nadużycia wyborcze! Wyniki wyborów, przeprowadzone w tych warunkach, nie odzwierciadlają woli ludności. 2) Zarząd wyraża gorące uznanie i podziękowanie dla tych działaczy sprawy ludowej i dla tych setek tysięcy wyborców, którzy mimo gróźb i brudnych pokus nie upodlili się i sumień swych nie zaplamili. 3) Zarząd zwraca uwagę na presje, stosowane wobec poszczególnych obywateli i całych wsi za oddanie głosów zgodnie z ich przekonaniami. Polityka klubowa będzie wypadki te bezwzględnie na terenie parlamentu potępiała.

* * *

Powyższe rezolucje zarządu głównego P. S. L. Piasta, stronnictwa, które w wyborach ubiegłych zostało zupełnie rozbite, zresztą przez dawnych jego stronników z b. wiceprezesem Bojko na czele, odzwierciadlają jedynie nastroje, jakie panują w tem stronnictwie i świadczą, iż Piast jest rozgoryczony taktyką swoich dawnych kierowników.

W klubach.

Klub Narodowy dawny Zw. Lud.-Nar. odbył wczoraj pierwsze posiedzenie w gmachu Sejmu. Po zagajeniu przez pos. Trąmpczyńskiego dokonano wyboru władz klubowych. Prezesem klubu parlamentarnego—prof. Rybarski, prezesem klubu senackiego—Władysław Głąbiński. Klub wysuwa kandydaturę pos. Seweryna Czetwertyńskiego na marszałka Sejmu.

*

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Wyzwolenia, na którem dokonano wyboru władz klubowych w następującym składzie: prezesem klubu został Woźnicki, wiceprezesami wybrano posłów Bagińskiego, Koczara i Wyrzykowskiego. Sekretarzem został Róg i Kozdrubała; skarbnikiem—Mularek.

Na marszałka Sejmu z ramienia klubu postanowiono wysunąć kandydaturę prezesa klubu Jana Woźnickiego, na sekretarza Sejmu—Róga.

Na prezesa klubu senackiego wybrano Wacława Januszewskiego.

*

Wczoraj zebrali się w gmachu sejmowym posłowie ukraińscy, wybrani z listy nr. 18. Utworzono Klub Sejmowy. Prezesem klubu obrano Dymitra Lewickiego. Wiceprezesami — Włodzimierza Zachajkiewicza i Hruckiego.

Klub liczy 25 posłów i 9 senatorów. Należy zaznaczyć, że prezesem klubu senackiego został wybrany Horbaczewski.

Jednocześnie obradowali posłowie ukraińscy wybrani z listy nr. 22 i ukonstytuowali się pod nazwą: Klub Ukraiński Socjalistyczno Radykalnej Reprezentacji.

Prezesem klubu został wybrany Lew Baczyński. Wice - prezesem—Semen Żuk. Ogółem klub liczy 9 posłów i 1 senatora. Jednakże w ciągu dnia wczorajszego nie zgłoszono w kancelarji sejmowej oficjalnego ukonstytuowania się wymienionych klubów ukraińskich, a to z tego względu, że o godz. 7 wiecz. pomiędzy obydwoma klubami rozpoczęły się wspólne narady celem utworzenia jednej reprezentacji parlamentarnej na terenie sejmowym.

Wreszcie dla całokształtu sytuacji, jaka się wytworzyła wśród Ukraińców w nowym Sejmie, należy zaznaczyć, że posłowie ukraińscy z partji Selrobu utworzą prawdopodobnie dwa oddzielne kluby sejmowe. Selrob — prawicę, w skład której wchodzi 5 posłów i 1 senator i Selrob — lewicę, która liczy 3 posłów

*

Wczoraj odbyło się konstytucyjne posiedzenie klubu sejmowego Stronnictwa Chłopskiego. Po sprawozdaniu organizacyjnem, wygłoszonem przez posła Wronę, wybrano prezydium klubu w składzie następ.: prezes—Jan Dębski, wiceprezesi—Andrzej Pluta i Stan. Wrona, sekr. — Dobruch i Opolski, skarbnik — Fiałkowski. Pozatem Stronn. Chłopskie powzięło rezolucję w sprawie głosowania w wyborze marszałka Sejmu, przyczem decyzja klubu w tej kwestji jest trzymana w tajemnicy.

Sejm otworzy Marsz. Piłsudski.

Dowiadujemy się, że dzisiejszą sesję sejmową otworzy w zastępstwie głowy państwa szef rządu Marsz. Piłsudski. Po odczytaniu dekretu Prezydenta Rplitej, jak krążą wieści w kołach politycznych, Marszałek wygłosi exposé polityczne, dotyczące stosunku rządu do zbierającego się parlamentu

Białoruskie święto narodowe.

(10-lecie proklamowania niepodległości białoruskiej).

W niedzielę ubiegłą upłynęło 10 lat od chwili historycznej gdy Rada Białoruskiej Republiki Ludowej w Mińsku, wyłoniona przez Zjazd Wszechbiałoruski, proklamowała w dniu 25 tym marca 1918 r. niepodległość Białejrusi.

Ziściło się w ten sposób najgorętsze pragnienie odrodzeniowców białoruskich, by się sam naród białoruski wypowiedział o dalszych swych losach: *„kab narod swoj hołas dau!"*

To też, chociaż istnienie tej republiki było nader krótkie, ponieważ Rada Białoruska musiała się wycofać niebawem z Mińska wraz z odchodzącymi Niemcami, stworzony zaś przez nią rząd białoruski tuła się i po dziś dzień jeszcze na obczyźnie (siedzibą jego było przez pewien czas Kowno, obecnie zaś Praga Czeska), — naród białoruski czci ten dzień jako dzień swego święta narodowego.

W ubiegłą więc niedzielę, zwyczajem lat ubiegłych, Białorusini wileńscy urządzili obchód tej rocznicy, na program którego złożyły się następujące uroczystości:

1. Nabożeństwo w kościele św. Mikołaja.

O godzinie 10-ej z braku kościoła białoruskiego w Wilnie, w kościele litewskim św. Mikołaja odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez księdza Cikotę; przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. Czerniawski.

2. Nabożeństwo w cerkwi św. Trójcy.

O godzinie 12 i pół w cerkwi św. Trójcy również zostało odprawione uroczyste nabożeństwo dla Białorusinów prawosławnych, połączone z przemówieniem okolicznościowem.

3. Uroczysta Akademja w Białor. Instytucie Gospodarki i Kultury.

O godz. 6-tej wieczór białoruski obóz narodowy zorganizował uroczystą akademję w nowym lokalu Białor. Instytutu Gospodarki i Kultury (Ostrobramska 8).

W głębi gustownie przybranej sali przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie prezydjum Białoruskiego Komitetu Narodowego Nr. 2-gi (nacjonalistycznego) pp. sen. W. Bohdanowicz (prezes), pos. F. Jaremicz (wice-prezes) i pos. P. Karuzo (sekretarz).

Zagajenie wygłosił sen. W. Bohdanowicz, proponując uczcić pamięć nieżyjących już bojowników sprawy białoruskiej przez powstanie.

Następują przywitania: pierwszy w imieniu Litewskiego Komitetu Tymczasowego w Wilnie, przemawia po litewsku p. Mackiewicz, kończąc swe efektowne przemówienie po białorusku; zkolei zabiera głos po polsku red. L. Abramowicz. Po nim znów zabiera głos sen. Bohdanowicz, odczytując depesze powitalne od zastępcy prezesa Rady Białoruskiej Republiki Ludowej w Pradze W. Zacharko, od A. B. S. A. (Ziednoczenie Białoruskich Organizacyj Akademickich) w Pradze, od d-ra Wygodzkiego, b. sen. Nazarewskiego i Marwicza. Po odczytaniu depesz przemawiają w dalszym ciągu: St. Wolski w imieniu białoruskich pracowników drukarskich i student St. Stankiewicz w imieniu młodzieży białoruskiej.

Obszerny referat pos. P. Karuzy na temat „Znaczenie dnia 25-go marca jako święta narodowego" zamyka część urzędową akademji.

Po przerwie odbywa się przedstawienie obrazku symbolicznego J. Kupały w 1-szym akcie p. t. *„Na popasie"*, oraz dział koncertowy, na który złożyły się produkcje: orkiestry bałałajek, białoruskiego chóru mieszanego, oraz deklamacje białor. młodzieży szkolnej.

4. Wieczór w gimnazjum białoruskiem.

O godz. 8-mej wieczór odbył się wieczorek gimnazjalny w lokalu gimnazjum białoruskiego (Ostrobramska 9). Na program wieczorku złożyło się przedstawienie sztuki Dunin-Marcinkiewicza *„Pińska szlachta"* oraz dział koncertowy wypełniony produkcjami białor. chóru gimnazjalnego, oraz śpiewem *solo* pań Zubowiczowej i Szyrmo.

K. Smreczyński.

Hromadowcy nowogródzcy utworzą w Sejmie osobną partję.

(Tel od własnego kor. z Nowogródka).

W dniu dzisiejszym został zwolniony z więzienia nowogródzkiego poseł z listy Nr. 39 (Lista Zmagań za interesy Robotników i Włościan — Hromada) czołowy jej kandydat Aleksander Staganowicz, który od 1.III b. r. znajdował się w areszcie prewencyjnym pod zarzutami przewidzianymi w art. 102 K. K.

Po wyjściu z więzienia pos. Staganowicz oświadczył naszemu korespondentowi, iż jego grupa poselska (Hromada) tworzy na terenie Sejmu osobną partję i dążyć będzie do zrealizowania postulatów narodowościowych, które wysuwała w okresie przedwyborczym.

Na zapytanie za co został w swoim czasie aresztowany pos. Staganowicz podkreślił, iż dostał się do więzienia dzięki fałszywemu oskarżeniu go przez jego osobistych przeciwników politycznych.

Powstanie nowego powiatu na terenie woj. nowogródzkiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka.

Województwo Nowogródzkie opracowało projekt podziału powiatu lidzkiego na dwie odrębne jednostki administracyjne. W ten sposób powstałyby dwa starostwa: lidzkie z siedzibą w Lidzie i szczuczyńskie z siedzibą w Szczuczynie. Początkowo Szczuczyn odgrywałby rolę ekspozytury starostwa lidzkiego, z tem, że po przejęciu dopiero wszystkich agend stałby się starostwem. Narazie nie wyłączone by były z pod jego kompetencji sprawy mobilizacyjne i t. d.

Projekt ten wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Należy podkreślić, iż projekt ten zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Powiat lidzki jest za rozległy, tak że cierpi na tem ludność, która dla załatwienia drobnej rzeczy sprawy musi przyjeżdżać do Lidy z miejscowości oddalonej o 50 a nawet o 60 kilometrów, tracąc na tem dwa dni czasu.

Olbrzymi pożar w Woronowie.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Wczoraj o godz. 9 tej wieczorem wybuchł w miasteczku Woronowo pow. lidzkiego pożar domu Szlomy Setabilskiego. Ogień momentalnie przeniósł się na pobliskie budynki. Mimo energicznej akcji miejscowej straży ogniowej i straży przybyłej z Bienlakoń, spaliło się 16 gospodarstw. Straty wynoszą około 1/4 miljona złotych. 27 rodzin pozostało bez dachu. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Należy zaznaczyć, iż jest to 4-ty większy pożar w przeciągu roku, który nawiedza Woronowo. Pożar zlokalizowano dopiero w dniu wczorajszym o godzinie 10 rano.

Skrytobójca.

W dniu 21 b. m. we wsi Mazuryszki, odbywała się zabawa weselna u Anny Biegańskiej. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi byli również Wincenty Jankowski i Alfons Baniewicz, ze wsi Podpierszokonie, gm. janiskiej, którzy w czasie tej zabawy pokłócili się między sobą z tego powodu, że Wincenty Jankowski „zażądał od Baniewicza zwrotu długu w wysokości 10 zł. Ponieważ obaj byli w stanie nietrzeźwym kłótnia zamieniła się w bójkę, którą zlikwidował Michał Bugański, zabierając Jankowskiego do swego mieszkania. W tym czasie Baniewicz udał się do mieszkania Wincentego Biegańskiego i tam przez całą noc czatował na powrót Jankowskiego do domu, gdy w dniu następnym o g. 5 rano powracał do domu, Baniewicz wyskoczył z mieszkania Biegańskiego i uderzył drągiem w głowę Jankowskiego, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcę zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zamordowanie właściciela folw. Boronki.

W dniu 24 b. m., o godz. 9 m. 30, w krzakach, w odległości 800 mtr. od m-ka Jazno, znaleziono trupa zamordowanego Józefa Leśniczowa, właściciela folw. Boronki, gm. jaźnieńskiej. Ujawnione ślady wskazują, że Leśniczow został zamordowany na drodze z Jazna do Drisny, w nocy z 23 na 24 b. m. przez przywiązany do sań i włóczony po śniegu do krzaków.

Wielkie uznanie dla Poincarego.

PARYŻ. 26. 3. (Pat). Prasa szeroko omawia wczorajsze wystąpienie Poincarego, które znalazło aprobatę wszystkich pism z wyjątkiem organów wrogich unji narodowej. Echo de Paris podkreśla olbrzymie wrażenie wywołane tym prawdziwym manifestem wyborczym. Matin pisze: Należy obecnie podporządkować koncentracji republikańskiej przestarzałe formuły bloku narodowego kartelu lewicy. Ere Nouvelle wyraża Poincaremu uznanie za jego wierność instytucjom parlamentarnym.

Spłata francuskiego długu wojennego.

PARYŻ 26. 3. (Pat). Jak donosi „Echo de Paris", rozpoczęły się rokowania między Francją a Anglją i Stanami Zjednoczonemi w celu uregulowania w okresie roku budżetowego 1928—29 spłaty długu wojennego francuskiego w wysokości 8 milj. funt. sterl. w stosunku do Anglji i 30 milj. dolarów w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Podpisanie łotewsko-estońskiego traktatu handlowego.

RYGA, 26-III. (Pat). Wczoraj podpisany tu został prowizoryczny traktat handlowy łotewsko-estoński. Traktat przyznaje obu stronom wzajemne ulgi celne oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Traktat rozjemczy między Chili i Hiszpanją.

GENEWA, 26.III (Pat). Rząd republiki Chili złożył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów tekst traktatu rozjemczego zawartego pomiędzy Chili a Hiszpanją.

Wiadomości polityczne.

W kołach politycznych stolicy obiega pogłoska, którą notujemy z zastrzeżeniem, iż w połowie maja na zaproszenie Marszałka Piłsudskiego w czasie jego pobytu w Genewie w grudniu, przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Anglji Chamberlain.

Projekt ustawy prowizorjum budżetowego.

W dniu wczorajszym wpłynął do kancelarji sejmowej projekt ustawy prowizorjum budżetowego na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. Art. 1 uprawnia ministra do otwierania kredytów na wydatki państwowe we wspomnianym powyżej okresie do wysokości jednej czwartej kwoty, ustalonej w preliminarzu budżetowym na rok 1928—29. Ponadto w wysokości 50 proc. mogą być otwierane kredyty na wydatki inwestycyjne.

Minister skarbu w uzasadnienie preliminarza budżetowego podaje, iż jednocześnie składa w kancelarji sejmowej preliminaż budżetowy na rok 1928—29. Preliminarz budżetowy na ten rok wpłynął w ciągu dnia wczorajszego do kancelarji sejmowej.

Minister Składkowski na inspekcji w gmachu sejmowym.

Wczoraj przed południem do gmachu Sejmu przybył minister Spraw Wewn. gen. Składkowski w towarzystwie dyrektora Departamentu Politycznego Switalskiego, komisarza rządu Jaroszewicza i naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Siedleckiego i zwiedził oprowadzony przez kierownika kancelarji sejmowej p. Pomykalskiego nowy gmach Sejmu i będącą na ukończeniu salę obrad plenarnych.

Afera spirytusowa w Krakowie.

KRAKÓW, 26.III (Pat). Prasa donosi, iż władze krakowskie wpadły ostatnio na ślad oszukańczych manipulacyj spirytusowych. Mianowicie grupa spekulantów założyła fikcyjną fabrykę „Perkun", do której nabywała spirytus w cenie 5-ciu zł. za litr. Spirytus ten zamiast poddać skażeniu sprzedawali oszuści po normalnych cenach znajomym fabrykom wódek. Dochodzenie w toku. Oszuści zbiegli i tylko jednego osobnika z pośród nich zdołano ująć.

Z Litwy Kowieńskiej.

Przygotowanie do otwarcia VII Litewskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej.

W Kownie czynione są gorączkowe przygotowania do otwarcia w Kownie VII Litewskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej. Izba rolnicza przystąpiła już do pracy organizacyjnej. Na czas wystawy przypada również II-gie święto pieśni.

Sam teren wystawy ma być znacznie zwiększony ze względu na wielką ilość eksponatów jakie mają być podobno wystawione.

Do terenu wystawy zostaną dołączone dwa place przy ul. Donełajtisa, zajmowane obecnie przez litewskie Ministerstwo Obrony Krajowej. Pozatem Izba Rolnicza nabyła od Związku Kooperatyw Rolniczych za sumę 100 000 litów budynki znajdujące się na terenie wystawowym.

Sprostowanie.

Generalny Sekretarjat Związku Młodzieży Polskiej przesyła nam sprostowanie, w którem zaznacza, iż podana przez nas wiadomość p. t. „Członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — włamywaczem" o tyle nie odpowiada prawdzie, iż Wincenty Kowalewski, o którego w danym wypadku chodzi, nie był i nie jest członkiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Turgielach.

Radzicz za Locarnem bałkańskiem.

BIAŁOGRÓD, 26.III. (Pat). (Avala) Stefan Radzicz przywódca partji chłopskiej złożył przedstawicielom prasy w Zagrzebiu ważne oświadczenie w sprawie polityki wewnętrznej Jugosławji oraz kwestji rokowań z Włochami. Radzicz zaznaczył, że samo tylko ratyfikowanie konwencji zawartej w Nettuno nie mogłoby mieć żadnego praktycznego wpływu na poprawę stosunków między obydwoma krajami. Chodzi przedewszystkiem o oparcie stosunków włosko-jugosłowiańskich na zdrowej podstawie. W tym celu zaś jest rzeczą konieczną, aby Włochy nie mięszały się do spraw bałkańskich.

Ze swej strony Radzicz zaznaczył, że Jugosławja gotowa jest w każdej chwili przystąpić do Locarna bałkańskiego w którem wszystkie państwa bałkańskie będą miały równe prawa i gdzie nie trzeba będzie się obawiać hegemonji Jugosławji lub jakiegokolwiek z jej strony nacisku. Kończąc swe oświadczenie, Radzicz zaznaczył: Na terenie współpracy i publicznej dyskusji nad sprawami nierozstrzygniętemi zawsze uzgodnimy nasze stanowisko z Włochami. Nawet już je uzgodniliśmy. Układ włosko-jugosłowiański zapewni pokój państwom bałkańskim i Europie środkowej nie godząc bynajmniej w autorytet włoski nie naruszając suwerenności Jugosławji.

Małżeństwa utylitarne w Rosji — usiłowaniem gwałtu.

MOSKWA, 26-III. (Pat). Prasa sowiecka zamiesza wyjaśnienie sądu najwyższego, że małżeństwa sowieckie zawierane w celach wyłącznie utylitarnych na przeciąg jednego lub dwóch dni, będą kwalifikowane jako usiłowania dokonania gwałtu na osobie płci żeńskiej i podciągane pod odnośne normy sowieckiego kodeksu karnego.

Międzynarodowa Wystawa Prasy.

W związku z przygotowaniami, czynionemi dla wystąpienia Polski na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji („Pressa"), otrzymujemy szereg informacyj od p. Stanisława Jarkowskiego, członka Prezydjum Komitetu Organizacyjnego. Informacje te p. Jarkowski zaczerpnął u źródła podczas swej podróży do Kolonji w charakterze delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Red.

„Pressa"—to skrót nazwy z dnia na dzień coraz głośniejszej i bardzo szeroko propagowanej Międzynarodowej Wystawy Prasy, którą urządza na przeciąg nadchodzącego półrocza letniego Kolonja. „Pressa" — to hasło, rzucone w świat z nad Renu, by ściągać w ciągu całego lata nad jego brzegi miljony ludzi ze wszystkich krajów na niebywałe dotychczas, — jak głoszą liczne w różnych językach publikowane prospekty i ogłoszenia, oraz wieści prasowe. — widowisko, nazwane rewją prasy, a mające być ponoć rewją kultury i cywilizacji wszystkich narodów... „Pressa" — to apel na wspólną zbiórkę sił zbrojnych „siódmego mocarstwa", celem zademonstrowania jego potęgi, jako czynnika kulturalnego, społecznego, ekonomicznego i politycznego w życiu całego świata...

* * *

„Pressa", obecnie jeszcze przygotowywana, zarówno w Kolonji na terenie, na którym ma być od dn. 12 maja otwarta, jak i w częściach swych w różnych krajach, — budzi już teraz coraz żywsze zainteresowanie. Wyrazem tego coraz liczniej zjawiające się w prasie zagranicznej, nietylko niemieckiej, artykuły i informacje o tem, co będzie na tej wystawie, i jak do wystąpienia na niej szykują się różne narody.

Najwięcej o „Pressie" pisze oczywiście prasa niemiecka, największe bowiem chce zrobić niespodzianki i najbardziej pragnie się popisać wobec swych gości i sąsiadów, jako inicjatorka tej potężnej imprezy, która w jej mniemaniu nie może być inną, niż „colosal"...

Przyjrzyjmy się jak się przygotowują goście — nie Niemcy, zaproszeni do uczestnictwa w „Pressie", narody, dla których „Pressa" wybudowała specjalny „dom gościnny"—„Ttaatenhaus" odnająwszy w nim dla każdego z narodów tyle miejsca, ile sam zapragnął — na urządzenie własnego pokazu...

Na odbytej w tych dniach naradzie powołanego jeszcze w październiku r. b. z inicjatywy M. S. Z. Komitetu Organizacyjnego Pokazu Polskiego na „Pressę" z przedstawicielami sfer wydawniczych prasowych i dziennikarskich przedstawiłem po powrocie moim z Kolonji projekt programu pokazu polskiego w obramowaniu architektonicznem p. arch. Stanisława Brukalskiego, a zarazem wskazałem wytyczne, jakiemi kierują się inne narody przy urządzaniu własnych pokazów, a jakiemi kierować się winna Polska.

Stany Zjednoczone, które ulokowały się na miejscu czołowem w lewem skrzydle „domu narodów" (1100 m. kw. powierzchni) zamierzają pochwalić się wielkiemi wydawnictwami prasowemi, a zarazem wysunąć postępy kunsztu drukarskiego i wielkość produkcji w dziedzinie maszyn gazetowych, mając za sąsiadkę Anglję, która w swym „home" (750 m. kw.) pragnie zaprezentować nietylko prasę z całego "Imperjum Brytyjskiego", ale i pozwoli zareklamować się swym wielkim koncernom prasowym.

Również na bardzo szeroką skalę jest zakrojony pokaz wspólny Hiszpanji i Portugalji, oraz państw ibero - amerykańskich (1500 m. kw.), sąsiadujący częściowo, częściowo zaś otaczający teren pokazu polskiego, którego rozmiary są sześć razy mniejsze (255 m. kw.) tak samo, jak i pokazu belgijskiego, sąsiadującego z drugiej strony z pokazem hiszpańskim. W pokazie belgijskim splatać się będą różne motywy i wytyczne: historyczne i artystyczne, oraz techniczne... Inne motywy będą wytycznemi w pokazach np. Austrji i Szwajcarji: w Austrji — sztuka stosowana a w Szwajcarji propaganda turystyki. Norwegja natomiast w pokazie swym pochwali się produkcją papieru. W pokazach zaś państw bałtyckich i środkowo-europejskich górować ma czynnik polityczny. Czynnik ten w specjalnem ujęciu propagandowem ujawnia się niewątpliwie najwybitniej w pokazie sowieckim ulokowanym u wylotu prawego skrzydła „domu narodów" (1000 m. kw.). Tutaj obok chronologicznego zobrazowania rozwoju prasy rosyjskiej od czasów Piotra Wielkiego ma być podkreślone znaczenie prasy rewolucyjnej i jej organizacji współczesnej.

Również wielki rozmiarami pokaz włoski (ok. 1000 m. kw.) podkreślać ma specjalnie potęgę kultury italskiej od czasów imperjum rzymskiego z pierwocinami prasy państwowej pod postacią „acta diurna", oraz rozwój prasy i idei faszystowskiej... Na czoło jednak wszystkich pokazów cudzoziemskich na „Pressie" wysunie się niewątpliwie pokaz francuski, również wielki rozmiarami (1.000 m. kw.), które pozwolą nietylko na bardzo ciekawe zobrazowanie prasy francuskiej pod względem historycznym (doba rewolucji i epoka napoleońska, oraz wiek XIX), a nadto i stanu jej obecnego. Polska winna stwierdzić zapomocą dowodów rzeczowych urbi et orbi, że prasa jej nie jest zjawiskiem nowem, oraz, że była znaną już w zaraniu istnienia prasy u innych narodów. I pokaz polski dzięki uprzejmości zarządów takich książnic jak: Biblioteka Jagiellońska, Ossolineum, Biblioteka Raczyńskich, Książnica im. Kopernika w Toruniu, oraz innych, a także właścicieli zbiorów prywatnych, będzie mógł zademonstrować nawet „gazety pisane" z XVI stulecia, oraz liczne awizy i mekurjusze i w polskim i w innych językach wydawane w XVII, a nadto poczet spory gazet i czasopism z w XVIII z całego obszaru ziem polskich dawnej Rzeczypospolitej. Następnie zaś pokaz polski da obraz ciężkich warunków, w jakich znajdowała się prasa Polski (w kraju i na obczyźnie) na długiej przełęczy wieku XIX, nie mogąc się w warunkach tych rozwijać jawnie i wobec tego szukając ujścia w ciemni piwnic pod postacią wydawnictw tajnych... Swity i zmroki prasy w tej dobie niewoli narodu zobrazuje pokaz polski nietylko zapomocą wydawnictw, ale i zestawień graficznych i statystycznych, tak samo, jak i prasę z czasów wojny światowej (1914 — 1919), oraz prasę współczesną ostatniego dziesięciolecia (1918—28) w jej rozwoju już nader szybkim.

W pokazie współczesnej prasy polskiej podkreślone i uwidocznione będzie, że rozrosła się ona znacznie do pokaźnej liczby około 2.000 wydawnictw. Rzutowo też zobrazowana będzie cała organizacja prasy i postępy pewne w dziedzinie kunsztu drukarskiego, oraz w innych dziedzinach wytwórczości rodzimej, związanej z prasą.

Pragnąc, by pokaz nasz był możliwie najkompletniej obesłany Komitet przedłużył termin zgłoszeń do dn. 30-go b. m. a termin nadsyłania eksponatów do dnia 7 kwietnia r. b. Celem zaś wydatniejszego współdziałania sfer wydawniczych prezydjum Komitetu doprosiło do Komitetu Wykonawczego kilku przedstawicieli wystawców, a nadto zwróciło się do członków zamiejscowych z prośbą o potworzenie w większych ośrodkach ruchu wydawniczo-prasowego komitetów lokalnych, celem poparcia czynnego akcji Komitetu Wykonawczego w stolicy i zdobycia potrzebnych a brakujących funduszów na należyte urządzenie pokazu.

Stanisław Jarkowski.

Życie gospodarcze.

Z ruchu spółdzielczego na terenie okręgu wileńskiego.

W dniu 25 marca r. b. o godz. 11 w sali Stowarzyszenia Techników w Wilnie odbył się zjazd spółdzielń kredytowych, mleczarskich i różnych, należących do wileńskiego Oddziału Związku spółdzielni polkich.

Zjazd załatwił cały szereg spraw organizacyjnych, wysłuchał kilku referatów oraz przyjął do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie z działalności Oddziału wileńskiego za 1927 r. wygłoszone przez dyrektora Oddziału p. W. Rakowskiego.

Ze względu, iż wymienione sprawozdanie stanowi zobrazowanie całokształtu prac Związku Spółdzielń na terenie okręgu wileńskiego z r. 1926, który niewątpliwie stanowi okres przełomowy w życiu gospodarczem Polski, przytaczamy niżej istotne momenty referatu p. W. Rakowskiego.

Rok sprawozdawczy pod względem ekonomicznym był znacznie lżejszym dla pracy spółdzielń z powodu ustabilizowania się złotego i pewnej ogólnej poprawy gospodarczej sytuacji, jednak normalne warunki obrotu pieniężnego jeszcze nie nastąpiły. Dawał się odczuwać stały brak kapitałów obrotowych, stos. słaby dopływ oszczędności i stałe zapotrzebowanie gotówki na rynku pieniężnym.

Na tem tle spółdzielczość w naszym kraju głównie uzależnioną była od pomocy central finansowych, jak Bank Zw. Sp. Zarobkowych i Bank Rolny, bez której to pomocy nie mogłaby w całej rozciągłości i należycie spełniać swych zadań. Do wileńskiego oddziału, który rozpoczął swe czynności w początku roku 1920, należy obecnie 30 spółdzielń kredytowych, 8 spółdzielń rolniczo - handlowych 5 spółdzielń różnych i 10 spółdzielń mleczarskich.

Zmiany nastąpiły w roku 1927 następujące: przybyły 4 spółdzielnie rolniczo-handlowe i 8 spółdzielń mleczarskich. W dniu 25 marca 1928 roku skład uczestników Wileńskiego Oddziału przedstawiał się następująco:

30 spółdzielń kredytow. i 2 w organizacji
8 spółdzielń roln.-handl. i 3 w organizacji
2 hurt. spółdz. i 1 piekarnia mech. w org.
1 spółdzielnia budowlana i 3 w organizacji
2 różne
17 spółdz. mleczarskich i 11 w organizacji
6 filij mleczarskich i 3 w organizacji
Razem 66 i 23 w organizacji.

Spółdzielnie kredytowe rozmieszczone są więcej w województwie wileńskiem, gdzie znajdują się prawie w każdem większem mieście w ogólnej ilości 23, w województwie nowogródzkiem rzadziej—7, stosunek ten powstał stąd, że później rozpoczęta została praca systematyczna Oddziału Wileńskiego Związku w kierunku organizacji spółdzielczości województwa nowogródzkiego oraz skutkiem mniejszego przygotowania, tamtejszego społeczeństwa do zdrowej organizacji spółdzielczej.

Odpowiedzialność spółdzielń na terenie wileńskim przeważa ograniczona, w województwie nowogródzkiem nieograniczona.

Udziały w większości spółdzielń wynoszą zł 100.

Ilość udziałowców w ciągu roku zwiększyła się z liczby na 1/I 10464 do kwoty 14.461, na dzień 31.XII 27 r. czyli o niecałe 50 proc.

Linja zwiększenia są liczby członków wykazuje:

P/g zawodów rolnicy stanowią zgórą 60 proc. przeciętnie, w mniejszych zaś ośrodkach dochodzą do 80 proc. zgórą, pozostały odsetek około 30 proc. stanowią rzemieślnicy i drobni kupcy około 10 proc. różne zawody i instytucje.

Przeciętnie udziałowców wypadało na spółdzielnię w dn. 1 I 349.46, w dn. 31.XII 482 1, co dowodzi zwiększenia ilości członków w spółdzielniach, mimo wzrostu liczby samych spółdzielń.

Suma udział. wynosiła w dn. 1 I 323.777 65
„ 31 XII 522.084.96

przyrost więc wynosi zgórą 61 % stanu z dnia 1.I. Na spółdzielnię wynosi to przeciętnie zł. 10.408, a na 1-go udziałowca—36.08 wobec stanu na dzień 1.I.

Porównanie powyższych liczba wykazuje wzmocnienie ogólne niezależnie od zwiększenia się ilości udziałowców.

Kapitał zasobowy i inne rezerwy wynosiły na dzień 1.I 27 r. zł. 347.156 60 i na dzień 31.XII zł. 302.600.70. czyli na spółdzielnię przypadało zł. 11.571.88, na dz. 31.XII zł. 10.086 69.

Spadek jak ogólnej sumy, tak przeciętnych liczb tłumaczy się zaprzestaniem intensywnego gromadzenia rezerw, jak to czyniono w latach ubiegłych oraz spisaniem w dwóch spółdzielniach większych sum na pokrycie strat, wywołanych w latach ubiegłych spadkiem złotego i stratami waloryzacyjnemi, jako ostateczną likwidację tych strat.

Należy nadmienić, że w latach ubiegłych intensywne tworzenie rezerw wywołane było nadzwyczajną troską udziałowców o podstawy istnienia swych placówek spółdzielczych. We wszystkich prawie spółdzielniach udziałowcy opodatkowali się na podstawie wpisów statutowych, opartych na Ustawie o spółdzielniach (Art. 54) tworzeniu z nadzwyczajnych wpływów rezerw celem pokrycia strat przewidywanych lub możliwych. Troska ta o dobro własnych placówek dała nadzwyczajnie piękne i ogromnej doniosłości rezultaty. Spółdzielczość nasza wykazała nietylko nadzwyczajną siłę i żywotność, lecz dowiodła umiłowania idei spółdzielczej i zdrowego umysłu gospodarczego członków spółdzielń. Dzięki tym ofiarom rezerwy spółdzielni wynoszą prawie drugie tyle, ile kapitały własne służą one jako środki obrotowe i podstawa do dalszej pracy, chroniąc spółdzielnie od wszelkich niespodzianek i możliwych strat. Musimy podkreślić tę dbałość o dobro spółdzielń, wykazać ten czynnik samopomocy i samodzielności, który służy silną rękojmią dalszego rozwoju naszych spółdzielń.

Do środków obrotowych stałych należą wkłady, które posiada każda spółdzielnia związku.

Stan wkładów wynosi	
w dniu 1/I	Zł. 858.393.76
w dniu 31/XII	„ 912.181.21
z czego wypada na spółdzielnię przeciętnie na 1-I	28 613.12
31 XII	30.405.37
na udziałowca przeciętnie	81.87
31-XII	63.05

Nieznaczne stosunkowo zwiększenie się wkładów jest pozornem i da się wytłumaczyć nietylko słabym i powolnym rozwojem ogólnym gospodarczym państwa, lecz także przyczynami bliższemi, a mianowicie w roku sprawozdawczym przeprowadzona została ostateczna reorganizacja dwóch spółdzielń większych województwa nowogródzkiego, przy której wpłacono wkładów na ogólną sumę Zł. 134.827 — w ciągu roku. O tę więc sumę winny być poprawione liczby powyższe. W innych spółdzielniach dał się zauważyć przyrost wkładów, który pokrył nawet wymienioną stratę.

Do środków obrotowych spółdzielni wchodzą pożyczki, zaciągnięte w bankach i centralach spółdzielczych — w wysokości ogólnej na dzień 1-I Zł. 925.817 co stanowi:

w stos. do kapitału wł.	1 : 2,06
na dzień 31-XII	1.735.148
w stos. do kapitału wł.	1 : 3,2

czyli stosunek pomimo zwiększenia się wydatnego zadłużenia spółdzielni pozostał w dalszym ciągu korzystnym, a to dzięki wzrostowi kapitałów własnych.

Pożyczki, zaciągnięte składają się z nast. pozyc.:

Bank Zw. Spół. Zar.	Zł. 282.779	red.
„ Rolny	„ 852 587	poż.
	„ 24.099	
	„ 94.873	naw. szt.
	„ 51.778	
P.K.O.	„ 213.150	
Bank Polski	„ 150.562	
Bank Tow. Spół.	„ 78 611	
Bank Gosp. Kraj.	zł. 11.647	zł. 1.760.086.

Wzrost pożyczek wydanych zostaje w tym stosunku, jak zwiększenie środków obrotowych, np.:

na 1-I—1.846.205, na 31.XII—3.055 684.23 czyli wykazuje wzrost prawie o 66% w stosunku do sumy z dn. 1.I 27 r.

Liczby przeciętne wykazują sumy następujące:

	na 1.I 27 r.	na 31.XII 27 r.
na spółdz.	61.540.18	zł. 101.856.14
na udział.	176.09	211.24

Obroty inkasowe spółdzielń stale rozwijają się, stanowią obecnie b. poważne źródło dodatkowe dochodów spółdzielń. Przeważnie inkaso nadsyła Bank Zw. Sp. Zarobkowych, który całe swe inkaso kieruje tylko do spółdzielni, lecz i obroty z innymi bankami, również stanowią bardzo pokaźne sumy, a to dzięki akuratności i terminowości stosowanej przez nasze spółdzielnie w załatwianiu tego rodzaju operacyj. Stan dokumentów nadesłanych do zainkasowania wyrażał się w następujących sumach: w dniach 1.I—zł. 92.778.17 i 31.XII zł. 207 163 75.

Ostatnio powstał projekt utworzenia związku rozliczeniowego spółdzielni pod egidą Banku Związku Spół. Zarobk., który ma załatwiać w najszerszem znaczeniu inkaso, przekazy i inne obroty systemem bezgotówkowym.

Dalsze miejsce zajmują w sprawozdaniu Oddziału Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe: które zaczęły powstawać daleko później, po zorganizowaniu i wzmocnieniu sieci spółdzielń kredytowych. Wstępem do organizacji tego typu spółdzielń służą operacje pośredniczące handlowe, prowadzone od roku ubiegłego przez spółdzielnie kredytowe za pośrednictwem Centrali Handlowej Spółdzielni Polsk., dawniej Sekretarjatu Handlowego. Nadmieniamy, że w tej działalności wzięto za wzór Zw. Sp. Zar. i Gosp. w Poznaniu, który tylko po wzmocnieniu się pierwszego typu spółdzielni przystąpił do organizacji „Rolników".

Narazie na dzień 1.I—28 było 6 „Rolników" czynnych, których suma bilansowa wyraziła się w kwocie złot. 717.786.79. Udziały i rezerwy—zł. 29.625, czyli przeciętnie na spółdzielnię około złot. 5 000. Stan towarów w dn. 31.XII 28 r. 220.077. Ponadto w ciągu roku zostało sprzedanych różnych towarów na sumę 1.785.649.82 złotych.

Dalej idą spółdzielnie różne—handlowe w ilości 4 na dzień 1.I — 28 roku. Sprzedały one towarów na sumę złotych 271 649.82.

Zaznaczamy, że wszystkie prawie spółdzielnie handlowe powstały w ciągu roku, obroty przeto wszystkich są nie za cały rok.

Naturalnym kierunkiem dalszej pracy Związku w myśl przewodniej idei—wszechzawodowości i organizacji w formie spółdzielczej wszelkich przejawów życia gospodarczego—jest powstanie nowego działu—spółdzielń mleczarskich.

Praca w tej dziedzinie zapoczątkowaną została wspólnie z Wil. T-wem Rolniczem w końcu 1926 r., przez założenie dwóch mleczarń w Mejszagole i Podbrzeziu.

Rok sprawozdawczy wprowadził do naszego Związku jeszcze 8 spółdzielń mleczarskich.

Tak niewielki rezultat pracy daje się wytłumaczyć pewną ostrożnością w przyjmowaniu nowych spółdzielń.

Tak ostrożnie prowadzona akcja dała dodatnie wyniki.

Wszystkie próbne spółdzielnie, zorganizowane w początku roku, pracują dotąd bez przerwy, wykazując stałe i poważne zwiększenie się ilości udziałowców i ilości przerobionego mleka.

W roku obecnym praca organizacyjna prowadzoną jest intensywnie przy pomocy 2 instruktorów, T-wa Rolniczego i lustratora Związku.

Dzięki tego rodzaju skoordynowanej działalności i przygotowaniu gruntu w roku ubiegłym, w roku bieżącym powstało zarejestrowanych obecnie 12 nowych spółdzielń, a duża ilość znajduje się w stanie organizacji.

Po scharakteryzowaniu stanu poszczególnych rodzajów spółdzielń, należących do Związku, p. Rakowski zatrzymał się dłużej nad kwestją działalności samego oddziału oraz na zakończenie wypowiedział swój pogląd w sprawie organizacji spółdzielń lniarsko - przetwórczych na terenie okr. wileńskiego, motywując przytem swe ujemne stanowisko w tej kwestji brakiem odpowiednio wykwalifikowanego personelu fachowego oraz koniecznością posunięcia obróbki lnu w spółdzielniach do stopni możliwie dalszych.

V. zjazd doroczny aplikantów zawodów prawniczych w Wilnie.

W niedzielę dn. 25 b. m. rozpoczął w Wilnie 2-dniowe obrady V zjazd doroczny aplikantów zawodów prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów z Warszawy, Lwowa, Lublina, Katowic, Poznania, Torunia i Łodzi. O godz. 10 tej rano odprawione zostało na intencję zjazdu w kaplicy Ostrobramskiej msza św. poczem w gmachu Sądu Apelacyjnego nastąpiło w obecności przedstawicieli miejscowej magistratury i palestry uroczyste otwarcie zjazdu.

Na przewodniczącego powołano p. P. Plucińskiego z Poznania, który w przemówieniu swojem podkreślił doniosły fakt zwołania zjazdu do Wilna, najbardziej na Wschód wysuniętej placówki kultury polskiej. Przemówienia powitalne wygłosili: wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Bochwic, podprokurator tego Sądu p. Szyszko, dziekan Wileńskiej Rady Adwokackiej p. Petrusewicz oraz w imieniu Związku Adwokatów Polskich mec. Leon Sumorok. Zkolei odczytano depesze gratulacyjne, które nadesłali między innemi prezesi Sądu Najwyższego Pohorecki i Mogilnicki, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki, prezes zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich dr. Dziędzielewicz, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Bielawski, dyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości Sieczkowski, dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej Nowodworski, prezesi sądów apelacyjnych i okręgowych prof. Dynowski, mec. Suligowski i wielu innych. Następnie zebrani wysłuchali referatu p. Peszyńskiego o projekcie statutu palestry p. Malewicza o aplikacji sądowej w związku z prawem o sądach powszechnych. Po przerwie obiadowej nastąpiło sprawozdanie poszczególnych środowisk i rady naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Prawniczych z działalności za rok ubiegły. Następnie poszczególne delegacje składały wnioski, które przekazano trzem komisjom ogólnej aplikacji adwokackiej i aplikacji sądowej. Wieczorem w sali hotelu Europejskiego zrzeszenie wileńskie podejmowało gości bankietem, który w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Osiemnasty dzień.

Przed podjum staje świadek kapłan obrządku wschodniego *ks. Lesnobrodski*. Byłem dowódcą dywizji karnej w armji gen. Denikina. Dowodziłem dywizją czeczeńców. Podczas działań wojennych w okolicy Kiercza spotkałem się z oddziałem partyzanckim dowodzonym przez osk. Kowsza znanego wówczas pod pseudonimem „Saszka".

Obrona. Czy pan znał tego „Saszkę", lub czy widział go?

Świadek. O nie, gdybym go widział, to jeden z nas nie żyłby już. Z komisarzami rozmawiałem krótko: rozstrzał albo powieszenie.

Po powrocie do kraju, mówi dalej świadek, dowiedziałem się, że mieszka w Wilnie duchowny Al. Kowsz. Ku wielkiemu memu zdumieniu skonstatowałem, że duchowny Kowsz i b. komisarz Kowsz jest to ta sama osoba.

Swiadek M. Aponik, karany był przez sąd na dwa lata więzienia za czynny udział w partyzantce białoruskiej. Nie ujawnia, kto był organizatorem partyzantki, nadmienia tylko, że utworzona ona była na terenie Litwy.

Prok. Kałapski. Kto bronił w sądzie podczas sprawy o udział w partyzantce?

Swiadek. Bronili wówczas adwokaci: Mickiewicz, Honigwill, Wróblewski, Babiański. Stankiewicz poradził mi wówczas zwrócić się do klubu poselskiego. Poseł Wołoszyn dał znać do więzienia, że bronić będzie adw. Mickiewicz.

Swiadek J. Ibel, wywiadowca policji grodzieńskiej był na wiecu w Olekszycach, kiedy poseł Wołoszyn nawoływał zebranych do stawiania oporu policji.

Osk. Jakimowicza zna świadek od kilku lat. Jakimowicz i Wołoszyn utrzymywali kontakt z Gołubem, Zajcewym, Poczobutem i innymi komunistami. Wszyscy są aresztowani.

Prócz tego w okresie akcji przedwyborczej do Kasy Chorych Jakimowicz współpracował z Poddubikiem, znanym z komunistycznej działalności.

Po aresztowaniu posłów Hromady niearesztowani hromadowcy zorganizowali w Meszolamach wiec protestacyjny.

Z odczytanych zeznań nieobecnego świadka *Niedźwieckiego* ujawniło się, że osk. Jakimowicz założył hurtek oraz rozdawał deklaracje z żądaniem zwolnienia więźniów politycznych. Deklaracje te po podpisaniu miały być nadsyłane do komitetu powiatowego.

Zeznania świadka *B. Topolskiego,* aspir. pol. w Grodnie wobec jego nieobecności zostały odczytane.

W odczytanych zeznaniach św. B. Topolskiego jest mowa, że Jakimowicz otrzymał pismo z klubu sejmowego upoważniające go do organizowania hurtka. Ponieważ członkowie nowozorganizowanego hurtka niechętnie wnosili składki, a pieniądze były potrzebne dali je więc pos. Taraszkiewicz i Wołoszyn.

Jakimowicz prowadził robotę Hromady przez pewien czas. Po rozszerzeniu się wpływów i horyzontów Hromady Jakimowicz jako mało wyrobiony organizator został wycofany i na jego miejsce wyznaczony został zwolniony z więzienia Szuszkiewicz.

Osk. Jakimowicz był kandydatem do poprzedniego Sejmu.

Swiadek J. Jakubowski kierownik urzędu śledczego w Grodnie zetknął się z działalnością Hromady na terenie Grodna. Przeprowadzając w trakcie likwidacji rewizję w mieszkaniu Pisarówny i Łomaszewiczówny znalazł notatki z cyframi, W toku badania wyjaśniło się, że Łomaszewiczówna kierowała akcją dokarmiania więźniów politycznych. Pieniądze na tę akcję otrzymywała Łomaszewiczówna od osk. Wołoszyna. Zapytywano o ilość więźniów oraz o źródło tych informacji zeznała, że ilość więźniów politycznych wynosiła od 190—215. Informacje ile w danym dniu paczek należy dosłać do więzienia otrzymywała od właściciela sklepu Wyganowskiego,

Prok. Kałapski. Czy świadek badał na tę okoliczność Wyganowskiego?

Swiadek. Nie.

Stwierdza dalej świadek Jakubowski, że korzystając z odpustu prawosławnego w Olekszycach osk. Wołoszyn chciał zwołać wiec. Władze administracyjne nie zezwoliły, mimo to Wołoszyn przemawiał do tłumu. Wmieszanie się policji spotkało się z czynnym oporem tłumu. Jakimowicza zna świadek gdyż był on stale pod nadzorem policji.

Mec. Załkind. Czy słyszał pan kiedy, jak Jakimowicz krytykował Rząd.

Swiadek. Na własne uszy nie słyszałem.

Świadek A. Kucharski, policjant z rozporządzenia władz usiłował rozwiązać pochód w Świętowoli dnia 7.XI 26 r., wówczas jeden z hurtkowców niejakiś Puszyło, obecnie aresztowany krzyknął: „zabić go, gada".

Podczas pochodu tego rozrzucano bibułę agitacyjną.

Swiadek E. Lenkiewicz przod. służby śledczej zna osk. Jakimowicza od sześciu lat. Był on początkowo esrem, potem należał do ruchu Łastowskiego, w 1924 pracował w kompartji. Był secesjonistą KPZB, organizatorem jaczejek i korespondentem pism „Bolszewik" i „Czerwony Ściag".

Obserwując działalność KPZB, a następnie Hromady miał świadek możność stwierdzić, że ci sami ludzie pracowali w obu partjach. Powstanie Hromady traktuje świadek jako manewr taktyczny, aby mieć możność organizować masy. Z zeznań całego szeregu osób aresztowanych za działalność komunistyczną wywnioskował świadek, że Jakimowicz był w tej działalności czynnym.

Mec. Babiański. Kiedy widział pan ostatni raz Huryna i gdzie.

Swiadek. W Grodnie przed zamachem na niego.

Mec. Babiański. Czy w trakcie swojej służby nie jeździł pan do Rosji?

Przewodniczący. Uchylam to pytanie.

Swiadek St. Lichoniewicz, Wiem, że na zebraniu komunistycznem zwołanem w celu przekazania akcji pomocy więźniom politycznym osk. Wołoszynowi wzięli udział: dwaj członkowie ok.—KPZB., wysłannik CK. z Wilna oraz sam Wołoszyn.

Świadek był na burzliwym wiecu w Alekszycach i twierdzi, że zachowanie się osk. Wołoszyna było antypaństwowe.

O Jakimowiczu mówi świadek jako o komuniście. Zeznała to konfidentka Sieniawko, oraz szereg osób badanych w innych sprawach.

Sąd po naradzie oznajmia, że na mocy 615 art. UPK. przewodniczącemu przysługuje prawo decyzji w podobnych wypadkach i Sąd w zupełności podziela zdanie przewodniczącego.

Świadek N. Łomaszewiczowna pieniądze od Wołoszyna otrzymywała i akcję dokarmiania więźniów politycznych prowadziła. Akcję tę prowadziła w przeciągu 3—4 miesięcy. Spis więźniów dawali jej już w więzieniu.

Mec. Babiański. Czy tylko więźniowie Białorusini otrzymywali paczki?

Świadek. Wołoszyn kazał dawać wszystkim politycznym.

Świadek Olczyk, jako funkcjonarjusz policji pracował na terenie powiatu kosowskiego i obserwował pracę Hromady. Drogą wywiadów i badania aresztowanych ustalił, że do pracy w hurtkach wydelegowywano z KPZB. najwybitniejszych członków. U wielu hromadowców znajdywano broń palną.

Następnie zeznaje szereg świadków zeznania których nie są ciekawe.

(Dziś dalszy ciąg).

KRONIKA.

Wtorek 27 marca.

Dziś: Jana Damask.
Jutro: Jana Kapist.
Wschód słońca—g. 5 m. 38
Zachód „ g. 17 m. 19

OSOBISTA.

— **Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej**, pan Jan Malecki, powrócił w dniu wczorajszym z Warszawy do Wilna i objął urzędowanie.

URZĘDOWA.

— **Wojewoda Raczkiewicz powrócił i objął urzędowanie.** W dniu 26 b. m. powrócił i objął urzędowanie p. wojewoda Raczkiewicz. W ciągu dnia p. wojewoda przyjął dyrektora Departamentu Wodnego p. Prokopowicza, p. kuratora Okręgu Szkolnego p. Pogorzelskiego, mjr. Remera z Korpusu Kontrolerów, który konferował z p. wojewodą w sprawach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz kpt. Chabowskiego z biura Inspekcji M. S. W.

Następnie złożył p. wojewodzie wizytę pożegnalną gen. bryg. Popowicz przeniesiony na stanowisko dowódcy O. K. VI Lwów.

P. wojewoda Raczkiewicz rewizytował p. gen. Popowicza, któremu składali również wizyty pożegnalne szefowie i przedstawiciele władz niezespolonych.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** Dziś 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym:

1) podanie członków Kolonji Kolejowej,
2) podanie o pożyczki na remont domów zagrożonych,
3) referat architekta miejskiego o stanie robót inwestycyj miejskich,
4) podanie powtórne S. Pietraszkiewiczówny i zarządu opieki N. M. P.,
5) wolne wnioski. (s)

— **Regulowanie ruchu kry.** Władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie, by wojsko zajęło się doraźną akcją unormowania ruchu kry na Wilji, która skupiając się w większej ilości, grozi całości mostów.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego** W dniu onegdajszym w lokalu sejmiku przy ul. Wileńskiej odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego, posiedzenie kolejne Wydziału powiatowego wileńsko-trockiego. Na Posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw bieżących z dziedziny gospodarki powiatu, a między innemi uchwalono wydelegować na mający się odbyć wkrótce ogólno-polski zjazd lekarzy weterynarji w Warszawie, lekarza powiatowego dr. Stankiewicza. Wybrano grono osób z łona członków sejmiku, jako biegłych dla ustalenia wysokości odszkodowań za padłe i zabite podczas epidemji zwierzęta domowe. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o zorganizowanie kursu robót betonowych w Bukiszkach, pow. wileńskiego. Zorganizowanie takiego kursu od dawna już leży w zamiarach wydz. pow. jednakże ze względów materjalnych dotychczas nie dało się zorganizować. Kursa betonowe podniosą znacznie poziom przemysłu budowlanego powiatu i przyczynią się niewątpliwie do szybszej odbudowy Wileńszczyzny. W końcu wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego wyasygnował 600 zł. dla Kółka Rolniczego w Trokach na zakup trijera.

Następne posiedzenie wydziału powiatowego wyznaczone zostało na dzień 5 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu sejmiku.

Z KOLEI.

— **Inspekcja linji kolejowej.** Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski udaje się w dniu 29 b. m. na czele specjalnej delegacji na inspekcję linji kolejowej Wołkowysk—Słonim.

Z POCZTY.

— **Przesunięcia w Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej.** Na mocy decyzji prezesa Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Zółtowskiego, dotychczasowy naczelnik Wydziału Organizacyjnego Dyrekcji radca prawny p. Piotr Bilocha przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Grodnie na miejsce Piotrowskiego, który został przeniesiony do jednego z urzędów prowincjonalnych. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **U studentów Białorusinów.** Onegdaj Zarząd Białoruskiego Związku Studentów, wskutek zrzeczenia się przez p. T. Kunickiego stanowiska prezesa zwołał walne zebranie swych członków, celem obioru nowego Zarządu.

Walne zebranie dało pełnomocnictwo rocznie staremu Zarządowi, wskutek tego stanowisko prezesa Białoruskiego Związku Studentów objął dotychczasowy wiceprezes p. I. Gagaliński.

— **Koło Studentów Ukraińców przy U.S.B.** W roku bieżącym na Uniwersytecie Stefana Batorego powstało Koło Studentów Ukraińców. Na odbytem zebraniu organizacyjnem wyłoniono zostało prezydjum Koła w składzie: prezes — p. J. Rudakiewicz, wiceprezes—p. Sagajko, sekretarz—p. Wacyk, skarbnik—p. Janowiczanka.

Koło Studentów Ukraińców mieści się chwilowo w lokalu Związku Studentów Białorusinów przy ul. Św. Anny Nr 2.

— **Studencki chór ukraińsko-białoruski.** W tych dniach staraniem Związku Studentów Białorusinów i Koła Studentów Ukraińców ukonstytuował się pod kierownictwem p. Juljana Foremnego chór ukraińsko-białoruski.

Chór prowadzi intensywne prace, które pozwolą mu wkrótce dać szereg koncertów publicznych pieśni białoruskich i ukraińskich.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **XXXVII Środa Literacka** odbędzie się dn. 28 marca r. b. o godz. 8-ej wieczorem w bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych (ul. Św.Anny 4). Wieczór wypełnią autorecytacje poetów wileńskich: Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza i Tadeusza Łopalewskiego.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Poprzednia Środa Literacka odbyła się dn. 20 b. m. we wtorek z powodu pobytu w Wilnie dyrektora Departamentu Sztuki Jana Skotnickiego i kompozytora Piotra Perkowskiego z Paryża. O wieczorze tym Związek Literatów mógł zawiadomić jedynie przez radjo, ponieważ wówczas gazety wileńskie przez 3 dni nie wychodziły. Zebrało się przeszło 40 osób, które wysłuchały referatu dyr. Skotnickiego o Akademji Literatury Polskiej oraz p. Perkowskiego o propagandzie muzyki polskiej zagranicą.

— **Zebranie branży mięsnej.** We wtorek, dnia 27-go marca b. r. o godzinie 19-ej (7 wiecz.) w lokalu związku żydowskiego przy ul. Wileńskiej Nr. 8 odbędzie się walne zebranie trzech połączonych organizacyj, a mianowicie: Związku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy. Chrześcijańskiego Związku Handlarzy Mięsnych i Wędliniarzy, oraz Żydowskiego Związku Rzeźników, na którem będą roztrząsane sprawy podatkowe. Obecność wszystkich członków jest konieczną.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Wróblewskiego.** Zarząd Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie podaje do wiadomości pp. członkom, iż w dniu 28 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem w gmachu Sądów pok. 40 (gabinet p. prezesa Sądu Apelacyjnego) odczyt profesora p. Wróblewskiego p. t. „O wynikach warszawskiej konferencji kryminologów w 1927 r.".

Goście mile widziani.

— **Z Komitetu Wojewódzkiej Pomocy Ofiarom Powodzi w Małopolsce.** W dniu 26 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim kolejne zebranie Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Ofiarom zeszłorocznej jesiennej powodzi w Małopolsce. Przewodniczył p. wojewoda Władysław Raczkiewicz. Na posiedzeniu tem złożono sprawozdania z prac poszczególnych sekcyj. Zbiórka ofiar na powodzian spotkała się na całym terenie województwa wileńskiego z wielkiem zrozumieniem ogółu obywateli i dała nadspodziewane wyniki materjalne. Ostatnie likwidacyjne zebranie Komitetu odbędzie się w połowie kwietnia, po czem zostaną ogłoszone szczegółowe sprawozdania cyfrowe o wyniki akcji zapomogowej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników rolnych do Francji.** 11 kwietnia w Święcianach i 12 w Mołodecznie odbędzie się rekrutacja robotników i robotnic rolnych do Francji. Termin rekrutacji w Wilnie nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Odbędzie się ona prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia b. r. (S).

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych, zaczerpniętych ze źródła miarodajnego, stan bezrobocia na terenie m. Wilna w poszczególnych grupach zawodowych przedstawiał się w cyfrach: robotników hutniczych — 2, metalowych — 305; robotników budowlanych — 563; innych wykwalifikowanych—1103; niewykwalifikowanych—1491; robotników rolnych — 139; pracowników umysłowych — 1310. Co razem stanowi cyfrę 4868 bezrobotnych. Z liczby tej 1358 bezrobotnych fizycznych pobiera zasiłki w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia.

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie Wilna zmniejszyło się o 128 osób. Spodziewany jest dalszy znaczny spadek bezrobocia. (S).

— **P. U. P. P. zatrudnia.** W ubiegłym tygodniu Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy skierował do nadleśnictwa w Sierakowie do robót leśnych 172 bezrobotnych. (S).

NADESŁANE.

— **Wycieczki do zagłębia naftowego.** Izba pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu zwraca uwagę szkół, towarzystw i zjazdów organizujących wycieczki do zagłębia naftowego, że w Borysławiu niema hoteli ani innych pomieszczeń noclegowych dla wycieczkowiczów. Dlatego wycieczki do zagłębia muszą być organizowane do jednodniowego pobytu, który zupełnie wystarcza na zwiedzenie tak rafinerji w Drohobyczu jak i kopalń w Borysławiu.

Normalny program takich wycieczek byłby następujący:

Odjazd ze Lwowa 6.20 rano, przyjazd do Drohobycza 9.24, zwiedzenie rafinerji i obiad do godz. 13, odjazd do Borysławia koleją 13.52 (lub omnibusami kursującemi co godzinę).

Odjazd z Borysławia 18.22, lub 23.47 do Przemyśla. 882.

— **Jubileusz założyciela szkoły zawodowej T-wa „Pomoc Pracy".** W dniu 24 b. m. w sali Filharmonji odbyła się uroczystość jubileuszowa 70-cio lecia urodzin p. A. Najszula założyciela T-wa „Pomoc Pracy".

Uroczystość ta zbiegła się z uroczystością 25-cio lecia istnienia największej w Polsce żydowskiej szkoły zawodowej „Pomocy Pracy". 889.

Z POGRANICZA.

— **Ujęcie przemytników.** Onegdaj w rejonie Oran patrol K. O. P-u zatrzymała 2 przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować do Litwy większą ilość kokainy i sacharyny.

Przemytników odtransportowano do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych. (s).

— **Wysiedlenie.** Władze litewskie onegdaj pod zarzutem działalności antypaństwowej wysiedliły na terytorjum polskie w rejonie N.—Trok 4 osoby.

Wysiedleńcom z doraźną pomocą przyszedł Polski Czerwony Krzyż. (s)

— **Utarczka na pograniczu.** Onegdaj w rejonie Filipowa patrol K.O.P.-u podczas patrolowania pogranicza zauważył bandę przemytników, która pod osłoną nocy usiłowała z towarem przeznaczonym do kontrabandy przekroczyć granicę polsko-litewską. Na okrzyk żołnierzy „stój" przemytnicy odpowiedzieli strzałami z karabinów. Wywiązała się obustronna strzelanina, w wyniku której przemytnicy zbiegli na stronę litewską, porzucając 6 worków rodzynek. (S)

RÓŻNE.

— **Kolonję wypoczynkową na wyspie Lido obok Wenecji** organizuje dla inteligencji różnych zawodów nauczycielski komitet wycieczkowy z Krakowa od 3 do 29 lipca b. r. kosztem 1200 zł. od osoby. Kwota ta obejmuje opłatę nieulgowego paszportu, wiz, podróży i całkowitego utrzymania z mieszkaniem w pensjonacie.

Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 100 zł. najpóźniej do 20 kwietnia przyjmuje i informacyj udziela p. Szkodziński Jan w Krakowie, ul. Miodowa l. 36. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć znaczek pocztowy

— **Wielka Loterja Spożywcza na rzecz letnich kolonij.** Centrala Opiek Szkolnych na rzecz kolonij letnich wypoczynkowych urządza 31 marca, 1-go i 2-go kwietnia Wielką Loterję Spożywczą. W tym celu na przeszło 1000 złotych nabyte są różne artykuły spożywcze: 200 butelek win i wódek, szynki, kiełbasy, cukier, herbata i t. d. Wśród fantów znajdują się: indyki, kury, prosię i t. d. Ilość biletów ograniczona. Centrala wzywa rodziców i sympatyków zrzeszonych opiek do czynnego udziału w sprzedaży biletów, a społeczeństwo do poparcia tej akcji. Szczegóły będą podane w afiszach i ogłoszeniach.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej powtórzenie sztuki w 5-u odsłonach Stefana Żeromskiego „Sułkowski" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— **„Zaczarowane koło".** W czwartek 29 b. m. baśń, dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło„ w obsadzie premjerowej.

— **„Eros i Psyche".** Najbliższą nowością Reduty będzie sztuka Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche". Przygotowania około wystawienia tej sztuki, której pierwsze przedstawienie odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia, dobiegają końca.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś raz jeden tylko grana będzie sztuka Dymowa „Śpiewak własnej niedoli", poczem zupełnie schodzi z repertuaru.

— Jutro nieśmiertelne dzieło Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

— W czwartek „Moje bobo" krotochwila Hennequina.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Artur Hermelin, wszechświatowej sławy pianista, zaproszony został przez Wil. T-wo Filharmoniczne do Wilna jedynie na dwa koncerty-recitale, które odbędą się jutro t. j. 28 b. m. o godz. 8. m. 15 wiecz. w gmachu Teatru „Reduta" na Pohulance oraz w czwartek, 29 marca r. b. w sali Klubu Handl.-Przem. Mickiewicza 33-a.

Wypada nadmienić, że p. Artur Hermelin zaliczany jest w dobie obecnej do rzędu najświetniejszych pianistów. Kolosalne powodzenie, jakiem genjalny ten artysta cieszył się na koncertach swych, odbytych w całej prawie Europie, a zwłaszcza we Francji, Włoszech, Niemczech, Hiszpanji i t. d. oraz niebywałe sukcesy tego pianisty, uzyskane na kilkudziesięciu koncertach w St. Zjednoczonych A. P., które zgromadziły setki tysięcy słuchaczów, przyczyniły się do zdobycia niebywałej popularności p. Artura Hermelina na całej kuli ziemskiej.

Programy obydwóch koncertów p. A. Hermelina są niezmiernie bogate i interesujące, złożone z najpiękniejszych utworów repertuaru fortepianowego. Na 1-szym koncercie p. Artur Hermelin wykona; Bach, Bussoni, Toccata, C-dur, (Preludjo, Intermezzo, Fuga), Schumann-Etudy symfoniczne.

Chopin 2 walce, Granados, tańce hiszpańskie, Aibenez-Godowski-Tango, Strauss Backhaus Serenade, Liszt, Busoni, Mephisto Walzer. Jak widać zatem, występy p. Artura Hermelina będą prawdziwem świętem dla wileńskich miłośników muzyki.

Bilety na obydwa koncerty sprzedaje kasa „Orbisu", Mickiewicza 11.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 27 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej.
16.55. Audycja wesoła. „Świeczka zgasła" komedja Al. hr Fredry w wykonaniu Stanisławy Perzanowskiej i Wacława Śbibera.
17.20. Transmisja z Warszawy z Sejmu i Senatu. Uroczystość otwarcia Sejmu i Senatu. W przerwie: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.25. Transmisja z Katowic. opera L. Różyckiego „Casanova".
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej

Na wileńskim bruku.

— **Sen pociągnął dorożkarza do Wilji.** Za gmachem szpitala św. Jakóba wpadł do rzeki z koniem i dorożką, dorożkarz Michał Wersocki zam. przy ul. Ogórkowej 2. Dochodzenie ustaliło, że Wersocki, będąc w stanie pijanym zasnął w dorożce, którą koń pociągnął do rzeki. Wersocki utonął.

Historyczka.

— Cóż, dobrze ci z żoną?
— Et, straszna historyczka.
— Histeryczka, chciałeś pewno powiedzieć..
— Nie dobrze mówię: historyczka. Bo ile razy wrócę do domu zawiany, opowiada mi historję całego naszego pożycia i przytacza cytaty z historji świętej.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr. za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Urzędowa 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.